

## Modlitwa Jana Kalwina

*Wybrałeś sobie swego sługę Jeremiasza z troski o swój święty Kościół. Chciałeś przecież, by jego służba niosła owoce także w czasach dzisiejszych. Spraw więc, Panie, byśmy nie byli Tobie niewdzięczni. Spraw, że będziemy przyjmować Twoje wielkie dary, tak aby i u nas znaleziony był owoc ku czci Twego Imienia. Daj, by taki to był owoc: uczenie się być Tobie całkowicie posłusznym i z całej siły służenie Tobie na tym miejscu, na które nas powołałeś. Daj, byśmy tak razem pragnęli rozszerzyć chwalebne Imię Twoje i Królestwo Twego Syna aż do dokończenia naszego boju i uzyskania ostatecznego pokoju, który został dla nas zdobyty przez krew Twego Jednorodzonego Syna. Amen. (Jer 1,1-10)*

### W TYM NUMERZE

- 1 Modlitwa Jana Kalwina
- 1 Jak piszą się *Nowiny Zelowskie*
- 2 *Kazanie* - ks. Petr Brodsky
- 6 *Epištola do Zelova* - ks. Petr Brodsky
- 7 *Zelovska hvězda...* - MUDr. Josef Čap

*ciąg dalszy spisu treści na stronie 24*

Hasło roku 2009

**- ROKU JANA KALWINA -**

***Co niemożliwe jest u ludzi,  
możliwe jest u Boga.***

Łuk 18,27



### Jak piszą się *Nowiny Zelowskie*

Obecny styczniowo – lutowy egzemplarz naszych Nowin jest zawiera kazanie Petra Brodskiego o genezie kryzysu ekonomicznego i duchowego, listy: ks. P. Brodskiego, L. von Seltmanna, reportaże MUDr. J. Čapa, tekst diakonisy D. Hoba z Niemiec, tekst A. Boomana, wiersz śp. B. Wnuka na Dzień Babci i Dziadka, W tych Nowinach jest też informacja o planach naszego Kościoła w związku z 500. rocznicą urodzin Reformatora Kościoła Jana Kalwina, myśli Kosorina i spora garść wiadomości informacyjnych. W tym numerze znów pojawia się krótka myśl, która wyszła spod młodego pióra. Dziękujemy i zachęcamy kolejnych młodych ludzi. Stałe rubryki to życzenia urodzinowe dla naszych jubilatów i ogłoszenia.

*Porzdraviamy,*

*ks. ks. Wiera i Miroslaw Jelinkowie*

## **Kazanie: *Jeszcze trochę pospać...***

Wygłosił w niedzielę 18.01.2009 ks. Petr Brodsky

### **Księga Przypowieści Salomona 6,10-11**

Drogie siostry, drodzy bracia, niedawno minął rok. To, że jesteśmy tutaj to tylko i wyłącznie Boża łaska. Wielu już wśród nas nie ma. I nawet jeśli nic się zbytnio nie zmienia, stoimy jednak na progu nowego etapu. Na kartach kalendarza, wyświetlaczach komórek i komputerów zmienił się numer napisany jest rok 2009 a ludzkość stoi u progu nowej przyszłości, zaczyna rok, o którym prognozy zapowiadają, że będzie rokiem kryzysu, że nie pójdzie w nim wszystko do przodu tak, jak planowano. Stany Zjednoczone i świat oczekują, że ratunek przyjdzie wraz z Obamą, Europa z większą czy mniejszą zgryźliwością patrzy jak Czesi poradzą sobie z prezydenturą w UE. Obaw przed narastającym terroryzmem i jego rozpiętością także nie da się nie zauważyć. Ale nie musimy poruszać się tylko na płaszczyźnie „wysokiej polityki”. Co dla mnie przyniesie ten nowy rok? Przeżyję go w zdrowiu, bez skazy – czy spełnią się moje życzenia, tęsknoty i nadzieje? Czy nie znajdę się w nieprzyjemnych sytuacjach, czy nie zawiedzie mnie moje ciało, mój organizm? Czy nie zdradzą mnie przyjaciele? Czy nie nadejdą chwile, kiedy będę mieć żal do Boga dlaczego akurat mnie spotkało to czy tamto? To jest szereg pytań, na które może każdy z nas chciałby usłyszeć odpowiedź wcześniej. A najchętniej usłyszałby zapewnienie: nie bój się, nie lękaj – wszystko się dobrze

skończy a za rok znowu się tu spotkamy. I do tej wiązanki pytań, niepewności i wątpliwości brzmi słowo z księgi Przypowieści: *Jeszcze trochę pospać, trochę po-drzemać, jeszcze trochę założyć ręce, aby odpocząć. Tak zaskoczy cię ubóstwo jak zbójca i niedostatek, jak mąż zbrojny,*

„Jeszcze trochę”. Czy to wskazane myśli na początku Nowego Roku zaczynać tak poniekąd moralizatorsko? Ale ten tekst tak brzmi. W Biblii takich słów nie jest wiele. Świadectwo Pisma raczej pozostawia człowiekowi wolność, pokazuje drogę życia i drogę śmierci, by człowiek badał i oceniał, by raczej sam doszedł do tego, co jest poprawne, a co nie jest słuszne. Ale z drugiej strony z pewnością nie ma nic złego w tym, że sobie przypomnimy takie pouczające słowo, zwłaszcza, jeśli to słowo w sferze życia powszedniego jest bardzo dobrze rozumiane – w końcu wielu to dzisiaj przeżywa na własnej skórze, bądź widzi to wokół siebie – że opieszałość w pracy się nie opłaca a człowiek szybko może znaleźć się w tłumie bezrobotnych i zależnych od urzędu pracy. Mam na myśli, że to, co tu było powiedziane, jest aktualne także w życiu wiary, jedynie praktyka wygląda trochę inaczej niż w sferze gospodarczej. My najchętniej zostawiamy wiarę w sferze marzeń, niepewności i niezdecydowania. Na próżno poeta woła: „źle, jeśli nie ma w nas więcej, poza tym co pojmiemy marząc...” – Człowiek chętnie marzy i idealizuje wiarę, ale jej nie realizuje. Być może przyczyna tkwi w tym, że człowiek nie ma odwagi rzucić się na wielkie czyny

wiary, nigdy się na nie nie waży a drobnymi przejawami wiary gardzi. I tak - mijamy się z możliwością uchwycenia i przekazania dalej drobnego przejawu wiary, popadamy w niezdecydowanie i brak pewności.

A zobaczymy czym to skutkuje (trzeba to nazwać w sferze gospodarczej). Jeśli w sferze naszego myślenia pojawia się zubożenie, to trzeba wiedzieć, że oto przychodzi zubożenie i nędza wiary. Inaczej mówiąc – ubóstwo wiary wpływa na osobiste życie, wpływa na wspólnotę i co więcej – nie działa zachęcająco na otoczenie. Mało dla Kościoła i mało dla świata.

To nie jest takie proste. Ateista chyba nigdy nie zrozumie, co się dzieje w duszy człowieka, który się modli i który niesiony jest we wspólnocie „świętych obcowania”. Ale jak tylko wierzący człowiek sam przestaje się modlić i uczestniczyć w „świętych obcowaniu”, także przestaje to naraz rozumieć. Bardzo ciężko wytłumaczyć jak ważna jest społeczność braci i siostr temu, kto tego nie doświadczył i nie przeżywa. Taki ktoś nie rozumie tego, co tu znajdujemy. Ale jak tylko zaczniecie opuszczać te wasze nabożeństwa, to szybko dojdziecie do wniosku, że właściwie to nie macie tu czego szukać. I wiem co mówię, wiem jak ciężkiego boju z własnym lenistwem i wygodnictwem wymaga co tydzień pójście na nabożeństwo. Wiem to z doświadczenia - w czasach, gdy władza komunistyczna odebrała mi ‘souhlas’ (pozwolenie

głoszenia kazań), nie mieszkaliśmy na plebanii. Wtedy nie starczyło tylko zejść z pierwszego piętra, ale trzeba było iść na trolejbus, albo pieszo – a to był bój! Iść, czy nie iść... tak, tylko trochę założysz ręce, poleżysz trochę dłużej a zubożenie i nędza zameldują się w całym swoim rynsztunku... Ktoś to powiedział: „człowiek łatwo traci klucze do nieba i ziemi...”

Możemy sobie przy tej okazji przypomnieć słowa J.A. Komenskiego: „Jeśli się nie krzesze ognia, nie ma ani iskry, a jeśli nie dolewa się oliwy, lampy gasną”. Z naszego tekstu z książki Przepowiedzi wybrzmiewa to też dość ironicznie: „utnij sobie jeszcze tylko małą drzemkę..., wyobrażaj sobie tylko, że Pan Bóg wzywa innych a ciebie nie..., wciąż uważaj, że masz jeszcze dużo czasu... – aż kiedyś będzie za późno!”

Także w osobistym życiu duchowym działa zasada, że jest czas na gromadzenie potrawy, która zostaje do życia wiecznego. To ma na myśli psalmista, kiedy uczy prosić – Panie, naucz nas liczyć dni nasze. Jezus Chrystus powie – gromadźcie sobie skarby w niebie! A apostoł rozwinie tę myśl – póki dni są stosowne, odpowiednie, póki jest czas łaski, z bojaźnią i z drżeniem pracujcie nad swoim zbawieniem...

Podczas niedawnego Adwentu i w święta wspominaliśmy przyjście Pana Jezusa. On, Boży Syn włączył się w nasze ziemskie życie, by wzbudzić i obudzić w ludziach nowe zainteresowanie, by wezwać do naśladowania i konkretnych czynów wiary.

Moglibyśmy sobie przypomnieć bogatego młodzieńca (którego wahanie zawsze nas ściska za gardło), albo tych, którzy przełamali dach domu tylko po to, by swego chorego kolegę wprowadzić do Jezusa, albo tę ufnie wierzącą kobietę, która - by być uzdrowioną – postanowiła się dotknąć chociaż płaszcz Jezusa. Są to przykłady tych, którzy nie leniuchowali, nie założyli rąk, nie przesypiali ważnych chwil, ale realizowali postanowienia swej wiary. Odganiaли biedę i wypędzali ubóstwo wiary! Dlaczego? Dlatego, że postanowić, odważyć się i ruszyć - choćby w małym albo do małego czynu – to jest wiara! Z pewnością należało to i powinno należeć do wielu naszych noworocznych postanowień.

A na pytanie, które moglibyście mi postawić o to, co więc mamy robić, możemy odpowiedzieć przeciwieństwem tego tekstu: nie spać, nie drzemać, nie być wygodnickimi. Przyjmować każde Słowo i faktycznie o to Słowo dbać: starać się dobrze wiedzieć: „w co wierzę, czemu wierzę i co chcę robić”. W sferze duchowej także jest aktualne: skoro myśleć, to domyśleć do końca i tak postępować! Mnóstwo jest opowieści o muzykach, którzy mieli zły słuch, malarze i poetach, którzy mieli zły wzrok a jednak wytrwałość i gorliwość doprowadziła ich do wielkich sukcesów i zrealizowania planów życiowych.

Słuchaliśmy przed chwilą lekcji apostołskiej z księgi Objawienia. „Obyś był zimny albo gorący! Oto stoję u drzwi i kołaczę” – to jest wyzwanie! Czasem mamy obawy,

czy dobrze rozumiemy Jego Słowo i czy nie sprawimy zawodu, nie sprzeniewierzmy się. Czy nie zaśpimy, czy nie założymy rąk...!

Z drugiej strony bardzo pocieszające jest to, że wiemy, iż On nas dobrze zna, że możemy widzieć, jak On postępował z tymi najbliższymi – ze swoimi uczniami. To też byli ludzie niespolegliwi (jak i my jesteśmy w różny sposób niespolegliwi), ale mimo to pełni miłości, to On ich dzieło trzymał, prowadził i się do niego przyznawał.

Mówi się, że każda przesadność jest niedobra i szkodliwa. Tak czy owak przesada ma jedną wadę – nie jest szczerą. A naszą najbardziej stosowną powinnością jest być szczerym i szczerze żyć swoją wiarą. A kiedy lepiej sobie to przypomnieć jak nie u progu nowego okresu. Nie wiemy, co ten nowy rok przyniesie. Z pewnością wiele radości, ale i bóleści, utrapienia, wiele nadziei, ale i rozczarowań. A my możemy słyszeć, co jest dla nas przygotowane - jeśli nie zaśpimy, nie zdrzemniemy się, nie założymy rąk i nie położymy się - bo tylko tak mamy gwarancję, że bieda i ubóstwo (ciała i duszy) nas ominie. Jeśli usłuchasz głosu i otworzysz drzwi, On wejdzie do ciebie i będziesz z Nim wieczerał a On z tobą. „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze Mną na Moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na tronie. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.”

Czy znaleźlibyście, drogie siostry, drodzy bracia, lepsze życzenia noworoczne?

*Panie Jezu Chryste, Tobie chcemy oddać cześć i chwałę i u Ciebie szukać ochrony i w tym nowym roku. Daj nam siły po temu, byśmy nie zaspali, nie zdrzemnęli się, nie założyli rąk, ale szukali tych drobnych przejawów wiary, które mogą kształtować życie nas wszystkich. Amen.*

### **Modlitwa wstawiennicza**

Panie, Boże w Jezusie Chrystusie, wołamy do Ciebie – prosimy Cię Panie – wysłuchaj nas

Prosimy, by wszystkie nasze przedsięwzięcia, nie były tylko młóceniem pustej słomy;

Prosimy o siłę i odwagę po temu, by nie spać, nie drzemać, nie zakładać rąk i nie być wygodnymi ale mieć wycucie każdego drobnego czynu wiary;

Prosimy o świat przemocy i głodu, terroryzmu i dyktatury – myślimy o konflikcie izraelsko – palestyńskiego w strefie Gazy - ludzkiego punktu widzenia nie ma rozwiązania - ale prowadź do pokoju i pojednania;

Prosimy o ludzi bezdomnych, którzy i u nas umierają z powodu wychłodzenia organizmu, dzieci bez rodziców, ludzi zostawionych w domach opieki, o niepełne rodziny, ale i o pełne a zarazem obce sobie rodziny;

Mocą Ducha Świętego uświęcaj i jednocz wspólnotę Kościoła, prosimy o przedstawicieli Kościoła, o pastorów, prezbiterów, o każdego członka Twojej Rodziny;

Prosimy i o tych, którzy stoją obok Twego Kościoła i nie mają odwagi wstąpić do Twojej społeczności – bo bądź Ciebie nie znają, bądź dlatego, że my sami jesteśmy dla nich niewiarygodni. Daj byśmy się nie wywyższali;

Prosimy o urzędników państwowych i samorządowych oraz tych, którzy decydują o biegu tego świata, obdarzaj ich mądrością, rozumnością i cierpliwością.

Prosimy Cię też o błogosławieństwo na dalsze dni nowego roku. Amen.

Słowo na drogę na dalsze dni:

*Wzywamy was też, bracia, napominajcie niesfornych, pocieszajcie bojaźliwych, podtrzymujcie słabych, bądźcie wielkoduszni wobec wszystkich.*

I Tes.5,14



(Wyszywanekę wyk. Ewa Zieleniewska)

# EPIŠTOLA DO ZELOWA

## 4

Milé sestry a bratři,

na sklonku letošního roku přijměte pozdravy ode mne ale především i od sester a bratří „českých“ zahraničních sborů východní Evropy a také pozdravy od Synodní rady a Ústřední církevní kanceláře. Koncem letošního roku končí tříleté období mé činnosti celocírkevního kazatele. Zkušenosti a reakce jak ze strany zahraničních sborů, tak i církve ukazují, že to bylo správné rozhodnutí synodu cíleně a důsledně se věnovat pastýřské práci mezi krajany. S radostí jsem přijal i rozhodnutí letošního synodu ČCE pověřit mne touto prací na dalších pět let. Děkuji za tento projev důvěry a prosím Pána církve, aby mne ještě při zdravém rozumu a zdraví zachovati ráčil. Jsem také vděčen za všechna letošní setkání s vámi a těším se, že budou i nadále pokračovat. Je mi líto, že nevyšel projekt, který jsme plánovali na prázdninách u vás. Pro příští rok bude jistě možné se o zdárné zopakování znovu pokusit.

Ve dnech 21.-23.11.08 jsme vzpomněli 90. výročí vzniku Českobratrské církve evangelické. /18.12.1918/ Slavnost to byla důstojná. Reformovanou církev zastupoval biskup Marek Izdebski. Velmi jsme litovali, že se nezúčastnil nikdo ze Zelowa. Tak snad při stém výročí! Přijměte tedy alespoň ukázkou textu z pamětního listu.

průvodcem Amsterodamský kancionál „Už devadesát let se píše příběh evangelické církve v naší zemi, naši otcové doufali, že sloučením dvou protestantských církví do jedné bude možno ještě lépe dosvědčit Kristovo evangelium českému národu a stát se mu trpělivým průvodcem a inspirací pro každodenní život. Mnohé se splnilo, jindy jsme pro lenost a nestatečnost selhávali. Ani dnes však nemáme nic lepšího, než patřit Kristu a s hlavou v nebi a nohama na zemi pomáhat všemu, co je dobré, radovat se s radujícími a plakat s plačícími. Chceme být nablízku lidem této země a spolu s nimi stavět hráz všemu, co člověka zotročuje a zbavuje svobody, která je možná jen tam, kde nevládne strach a kde se odvažujeme žít láskou, vírou a nadějí.“ Toto přání pamětního listu, milé sestry a bratři zelowští s celým okolím i k vám letí a platí i pro vás.

Díky vám také za to, že znovu organizujete vánoční balíčky pro děti v Bohemce a Veselynivce na Ukrajině. Děti se velmi těší.

Blíží se adventní a vánoční čas. Znovu viditelně a s větším důrazem si budeme připomínat příchod Božího Syna-Ježíše Krista. Jeho evangelium, Jeho příběh nás vyzývá k cestě následování. A tak vykročme na cestu k Betlému, na cestu za našimi bližními se srdcem pokorným a vnímavým pro potřeby druhých. Necht' vás i do dalších dnů posilují a povzbuzují slova písně 679 z dodatku k EZ.

*Uč nás na cestě pravé v pokoře  
s tebou žít, bys mohl, Kriste, v církvi  
jediným Pánem být. Vždyť slovo tvoje  
platí, tvůj záměr se světem, že tvoji  
věrní mají zvěst lásky přinést všem.*

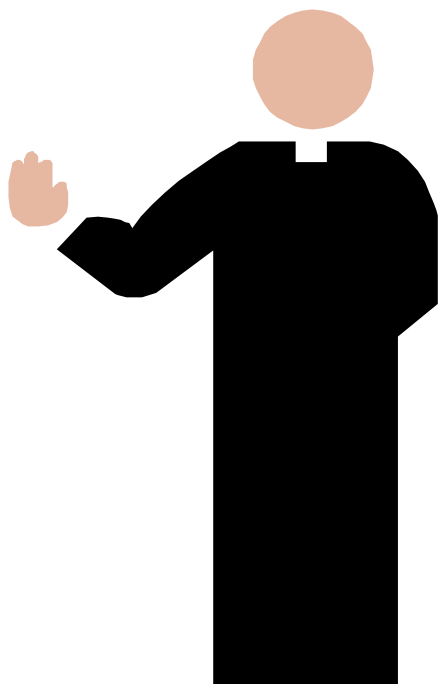
*V tvém jménu smíme mluvit, tvé  
jméno zvěstovat, tvou lásku službou  
šírit a bližní milovat. Duch svatý dává  
sílu, tvé Slovo zaznívá, v nás budí  
novou víru tvá slova pravdivá.*

S přáním Božího Pokoje, který přináší  
Smíření, radost a novou naději

Váš

Petr Brodský

V Praze dne 27. listopadu 2008



## Zelovská hvězda exulantů nad Žacléřem

### aneb ohlédnutí za konferencí

„Kde domov můj, kde domov můj?“ Slovy české státní hymny byly zahájeny **ekumenické bohoslužby** na Růžovém paloučku v Žacléři, konané dne 21. září 2008 k 380. výročí exilu Jana Amose Komenského a Českých bratří. Věřím, že i oni, před těmi mnohými roky, si kladli stejnou otázku. Ještě naposledy se ohlédli a podobnými slovy si odpovídali. Tam, kde „...skví se jara květ...“. I já se díval do českého vnitrozemí a představoval si ten dlouhý průvod, co se ještě naposledy zastavil, aby šel dále. Prošel několika staletími a náhle tam stojíme my, potomci, společně s těmi, co také nezapomněli. Položili květy, zazpívali písně, vyslechli kázání. ... „*Nebo byl řekl Hospodin Abramovi: Vyjdi z země své ...do země, kterouž ukáži tobě.*“, modlitby, sami se v modlitbě ztišili. Naše vzpomínání i jejich dávné loučení probíhala zcela jistě velmi podobně. Jenomže my jsme se mohli vrátit domů a oni? Ekumenická bohoslužba zakončila konferenci s mezinárodní účastí a měla několik částí. Ty se vzájemně prolínaly tak, aby vytvořily nedílný celek.

Už úvodní bohoslužba byla velmi výjimečná pro hudební část, co zazněla ve **světové premiéře**. Vídeňský hudební skladatel

a varhaník Pavel Koutník vytvořil dílo s akcentem na Komenského Labyrint světa a ráj srdce. Stejně jako v libretu i ve vlastní hudbě se drží Komenského. Zde je mu

z roku 1659.

Dílo má sólové party pro soprán, alt, baryton, dále komorní smíšený pěvecký sbor

a instrumentarium tvoří dominantní varhany, flétny s violoncellem. První část skladby kopíruje zavedený pořádek Luterské liturgie a bylo moc působivé a milé, když i zde zazněly známé bratrské nápěvy. Potom to přišlo: Kantáta „*Kdo tě má, má víc, než žádati umí*“. Zde jsou zhudebněny vybrané oddíly Labyrintu z kapitoly 39. Výběr mě taky moc potěšil, protože ta citace je stejná, jako je na pamětní desce-lavičce v Zelówě, aby připomínala 200té výročí založení exulantské obce.

Hned mohutné první varhaní sólo posluchače zcela pohltí a náhle jsou píšťaly varhan doháněny flétnami, zabrumlá violoncello, naskočí jeden, druhý, třetí hlas a celý sbor a už vás to drží a táhne (řekl bych do nebeské výše), vleče, smýká. Hlavou se mihne poznání: to je fuga...no asi ne, to psal jenom Johan Sebastián. Když jste takto vysmýkáni, náhle klid, ztišení, flétna jako šalmaj co je obarvený dlouhým tónem varhan a vy slyšíte českou řeč jen s lehounkým akcentem: „...*kvaltování všecká za marnost měj, jednoho toliko potřebí jest, přízně Boží*...“

A to není všechno, ten proud tónů vás strhává, zaplavuje, přežene přes uši a celou hlavu. To kolotání má však svůj řád, posluchač si ho rychle najde a už čeká, že ..., ale nedočká se, muzika se valí jiným korytem, jiné pramínky se slévají a zcela

zase pěkně vystaví jako obázky ještě celé zmáčené. „*Bloudil jsem, ...slovo svítí...ve víře dej stále býti*...“ to jsou útržky textu co se pochytil. Závěrem se ještě všechny hlasy a nástroje promísí a v jakýchsi lahodných barvách se vše vytrácí.

Večer, když jsme si s Mistrem povídali jsem nesměle pípнул, že mi to připomínalo fugu, to je moderní baroko?

„Taky že jo, co?“, pochválil mě Mistr.

Musica da Camera, komorní pěvecký soubor z Brna nám věnoval velikou pozornost. Jednak pro nás nacvičil a v premiéře přednesl už zmíněné dílo. Umělci z Brna i Vídně si dokázali vyladit nejenom nástroje a hlasy, ale i čas pro zkoušky. Věřte nebylo to jednoduché. Zážitkem bylo společné koncertování všech zúčastněných umělců v „Poctě exulantům“. Třešinkou na dortu bylo samostatné vystoupení, jako prémie pro účastníky konference, kdy jsme se přesunuli do 30. let minulého století. Děkujeme.

**Přednesená pojednání** si nyní můžeme přečíst a budeme se k nim zcela jistě vracet. **Dr. Edita Štěříková** se nemohla osobně zúčastnit a tak se mi dostalo veliké cti řeč proslovit. Vybrané citace z dochovaných dobových dopisů jsou silná nad jiná slova, drsnost prožitku nenechala nikoho s chladným odstupem.

Silným zážitkem byl osobní výklad hledání cesty mezi katolickým a evangelickým vyznáním **Mgr. Daniela Hermana**.

Dokázal zcela otevřeně promluvit o svých postojích a nijak je nebalil do intelektuální změti slov.

Přednáška **dr. Marty Bečkové** se poslouchala s napětím, jakým sledujeme dobrodružnou ságu. Osudy exulantů v Polsku vylíčila tak barvitě a dramaticky, jako bychom sledovali historický velko-film s množstvím podrobností bez opuštění nosné linie výkladu.

Pokračováním exulantské historie byly osobní osudy jednoho z nejvýznamnějších a nejvzdělanějších představitelů této generace: Simeon Theofilus Turnovski v podání Dr. M. Meyera z Herrnhutu.

**Prof. Kišš** ze slovenské theologické fakulty Komenského univerzity vypravoval o představách Komenského o jednotě Evropy a světa. O bezmála 400 let předběhl Komenský svými myšlenkami dobu. To je už úctyhodný náskok. Cože zbude ze současného myšlení v roce 2409?

V obšírné faktografické přednášce exulantskou problematiku souhrnně uzavřel **Mgr. O. Macek**.

Nesmím zapomenout na doprovodný program. Soutěžní mezinárodní **výstava fotografií „Exulantská růže“** ilustrovala místa, o kterých se hovořilo v přednáškách v souvislosti s životními příběhy exulantů. Hlavní cenu „Zlatou exulantskou růží“, získala fotografie Jana Amose Jelinka s názvem „Moje babička“ z cyklu „Mezi myšlenkami o kořenech“. První místo v kategorii seriál, získal Bogdan Źalski, také ze Zelowa, za soubor fotografií „...zde zůstávají...“ s melancholickou poetikou starého českého hřbitova.

První cenu v kategorii rodinný seriál obdrželi manželé Martina a Jiří Vávrovi

z Prahy za cyklus fotografií z českých exulantských osad Veselinovky a Bohemky na Ukrajině.

Velmi působivá byla pečlivě uspořádaná **sbírka poštovních známek, obálek, pohlednic, dobových fotografií** a dalších pozoruhodností s ústřední tématem: Jan Amos Komenský a jeho doba. Jako sběratel Comenií se představil br. Jiří Polma.

Sílu exulantské tradice umocnilo rozvinutí zástavy „Sbor českých exulantů v Nejdku“ s letopočty 1620 a 1945. Černý praporec se zářivou „sluneční“ monstrancí a červeným kalichem uprostřed s mottem: „Kdož jste Boží bojovníci“. Předání na místě bolestného loučení potomky exulantů, co se mohli navrátit, způsobilo radostné nadějně pohnutí, že poutníci došli svému cíle. Toto překvapení uchystal dr. K. Macek z pozůstalosti svého tatínka.

Leitmotivem celé konference byla cesta. Všechna kázání se k výzvě, pozvání či příkazu na cestu vyjadřovala. To bylo zdůrazněno s osobní zodpovědností za cíl, ke kterému cesta vede.

*„... a vždycky se ukáže, že Bůh na nás myslel už mnohem dříve a vše pro nás připravil...“* (ze zaslaného kázání ks. Wiery Jelinek ze Zelowa)

Stalo se, že naši **zelowští** se nemohli účastnit. Přesto s námi byli od samého počátku a jsou stále. Poslali nám pozdravení formou zelowských hvězdiček. Bylo jich dostatek, dostalo se na všechny účastníky konference a provázely nás nejenom

cestou do Žacléře, ale i domů a budou s námi i na vánočních stromcích. I takto se náhodná setkání mohou proměnit ve vztah.

Konference v Janských Lázních byla mimořádně zdařilá a jistě naplnila očekávání jak organizátorů tak účastníků. Dovolte závěrem úryvek z dopisu dr. Bečkové: „...a ráda bych Vám ještě jednou poděkovala za pozvání do Janských Lázní. Setkání bylo velmi zajímavé a vznikla tam zásluhou pořadatelů inspirativní přátelská atmosféra. Krásná byla i všechna hudební vystoupení. Také chvíle v Žacléři byly nezapomenutelné. Rády budeme s dcerou vzpomínat.....“

Prosinec 2008, Josef Čáp

Za: věstník Stowarzyszenia Exulant

\* \* \*

## **„Przyjmujcie się wzajemnie, jak i Chrystus przyjął was...”**

W jaki sposób zwycięsko i akceptująco przyjmować obcokrajowców?

### **Z radosnymi okrzykami, czy znakami zapytania!?**

Właściwie oczywistym jest bycie miłym dla siebie nawzajem, szczególnie dla chrześcijan. „Świat” nie powinien nas w tym kontekście przygniatać. Ale wszyscy wiemy, jak w gorączce walki, dzień po dniu, to wszystko wygląda... Nie da się zawsze być miłym. Ale pozyskiwać, przyjmować to zupełnie coś innego. Taką postawą wymaga najczęściej jakiegoś

celu. Chce zostać z rozmysłem przygotowana, ma coś wspólnego z miłością i może – Dzięki Bogu! – zostać wymodlona.

### **Dla kogo, lub do czego obowiązuje, pozyskiwanie obcokrajowca?**

Oczywiście dla Jezusa, chociaż można również bardzo ogólnie powiedzieć o człowieku, on ma pozyskującą istotę. Chodzi tu o uprzejmość, dobroć, delikatność, dobry uczynek dla ludzkości. Jak dobrze nam robi spotkanie takiej osoby! I tacy powinniśmy być: światłami w ciemności, ciepłem w zimnie, znakiem wskazującym w braku orientacji, pomocnikami w potrzebie – po prostu dobry uczynek.

### **Jak definiuję, również tak pospolite słowo „obcokrajowiec”?**

Obywatele zagranicznego pochodzenia, pracownicy gościnni, azylanci, zagraniczni współobywatele, nie Niemcy? Biblia mówi „obcy”, to znaczy człowiek na obczyźnie, więc bez ojczyzny. Przeciwnieństwem wygrywania/pozyskiwania jest przegrywanie/tracenie. Mam poczucie, że dzisiejszy człowiek spotyka niebezpieczeństwo utraty zyskującego postępowania również w stosunku do obcokrajowców. Dlaczego? Człowiek płacze z wilkami, mówi to co wszyscy mówią, bezmyślnie, bez miłości, uogólniając i dlatego fałszywie, pisze po prostu dla wszystkich to co najgorsze, co czasami rzeczywiście ma miejsce: obcokrajowcy są „out”.

Przy tym wcale nie jesteśmy „insiderami”, tymi którzy mają grupować i oceniać tych „na zewnątrz”. Jesteśmy przecież tymi odległymi, którzy zostali przyprowadzeni

bliżej przez krzyż Jezusa (Eph 2,11-20), „kiedyś nie jego lud, a teraz jednak Jego lud” (1 Piotra 2,10). A jeśli któryś sprzeciwi się łasce i miłosierdziu, obchodzi się niemiłosiernie i niesprawiedliwie ze swoim bratem, to jest to wtedy szczególnie niebezpieczne. Tego uczymy się z historii Jezusa o słudze, który spotkał w końcu bezlitosny sąd.

Zwycięsko, pozyskując obchodzić się z obcokrajowcami. **Kto właściwie obchodzi się z obcokrajowcami?** Władza państwowa, ustawodawcy, pracownik socjalny, w najlepszym przypadku sąsiad a następnie ochroniarz, np. w instytucjach deportacyjnych (należy sobie to słowo przepuścić przez język, lub też „areszt zapobiegawczy” jak to wymyślili w Szwajcarii).

Dokąd to doszliśmy! Gdzie są w sercach i na ustach czytających Biblię Słowa Boże takie jak „Obcy powinien mieszkać wśród was jak tubylec” (5 Moj. 10, 17-19). „Powinieneś pamiętać o tym, że sam byłeś niewolnikiem. I Pan, twój Bóg cię wyzwolił. Dlatego nakazuję ci...” (5 Moj. 24,18 i 22). „Przeklęty niech będzie ten, który nagina prawa obcego. A cały lud ma powiedzieć amen!” (5 Moj. 27,20).

Jestem smutna i się boję. Boże uchroni nasz naród od tego, by ponownie być winnym w stosunku do obcych, do tych którzy proszą nas o schronienie. Należę w Brandenburgii do kościelnego koła pracy dla obcokrajowców i jestem szczęśliwa, że mogę poznawać w nim ludzi, którzy – tak jak ja – cierpią z tego co jest nieprawe, i którzy szukają dróg pomocy. Moja pomoc polega na tym, że odwiedzam obozy ubiegających się o azyl i tam znajduje szeroko otwarte drzwi dla Ewangelii. Towarzyszy mi siostra ze wspólnoty w Bad Freienwalde.

Misja dla Południowo-Wschodniej Europy udostępnia literaturę we wszystkich potrzebnych językach. I w ten sposób mogę – nie zwracając uwagi na barierę językową – każdemu obcokrajowcowi w jego języku ojczystym przekazać Słowo Boże. To daje radość, i pośrodku biedy pojawia się radość.

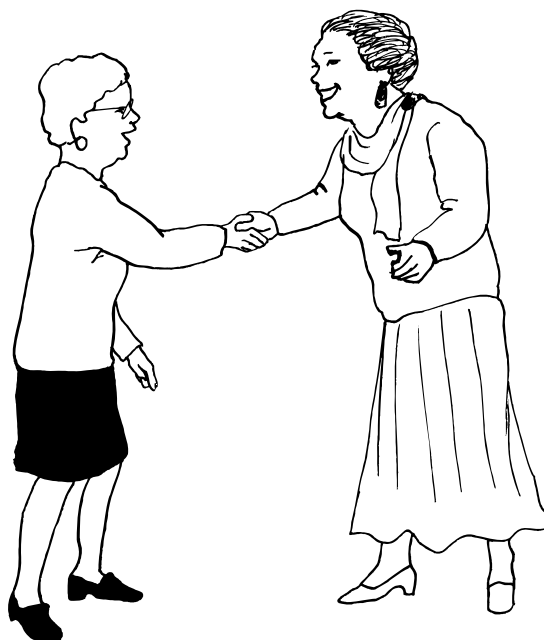
W ten sposób w tym miejscu pozdrawiam wszystkich braci i siostry mających do czynienia z obcokrajowcami. Moim życzeniem dla nich i dla mnie jest: abyśmy robili to pozyskując w najlepszym i najobszerniejszym sensie tego słowa. A wszystkim czytelnikom chciałabym sprawić apetyt aby w imię Jezusa też kiedyś spróbować. „ponieważ radość, którą dajemy wraca do własnego serca.”

Dorothea Hoba

Przekład Bożena Gwiazdowska

*Siostra diakonisa Dorothea Hoba była przez wiele lat współpracownicą Misji dla Południowo-Wschodniej Europy, Siegen; mieszka teraz na (czynnej) emeryturze w Wolsickendorf koło Bad Freienwald.*

*Odwiedziła nas w sierpniu 2008 wraz z siostrą Martą z Miechowic.*



# List

Kochani, którzy w pobliżu, lub daleko czytacie ten list!

Oboje Was serdecznie pozdrawiamy i życzymy Wam byście się dobrze mieli a przynajmniej byście się znośnie mieli oraz żebyście byli zadowoleni z tego co Was obecnie dotyka. Byście mogli stary rok pożegnać z wdzięcznością i bez kłótni oraz byście pełni odwagi i zaufania wkroczyli w Nowy Rok. Nikt nie wie co Was w nim spotka i co każdemu z Was może się przydarzyć, nikt nie wie co będzie. Przy tym każdy ma swoje życzenia i wyobrażenia. My również je mamy.

Przy tym chcemy trzymać się na zakończenie roku tekstu na 2009r. według Łukasza 18,27, który to tekst chcemy załączyć jako pozdrowienie i zapraszamy Was również do tego:

**„Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga”**. To słowo dla nas, jak i również dla Was ma obowiązywać i okazywać się takim, na którym zawsze można polegać.

Patrzemy wstecz na bardzo poruszający rok. Wiele się wydarzyło, o czym wcześniej wiedzieliśmy ponieważ było zapisane w kalendarzu. Niektóre z wydarzeń, na które zostaliśmy zaproszeni nie były zapisane w kalendarzu a niektóre zaplanowane sprawy nie doszły do skutku lub z naszej strony musieliśmy odmówić. Na przykład ze względów własnych zdrowotnych a właściwie bardziej chorobowych musieliśmy zrezygnować ze wszystkich **„polskich przedsięwzięć”**. - Dla nas wydawało się to znakiem, że dla nas skończył się już czas naszej służby w Zelowie i Dziegielowie. – Z uszkodzeniem siatkówki w obydwu oczach będę musiał żyć, ponieważ nie da się tego zoperować, nie jest to niebezpieczne jedynie trochę uciążliwe.

Problemy z dyskiem, które mnie ostatnio tak poważnie dopadły jak jeszcze nigdy znowu się trochę uregulowały. Problemy Ulli z tarczycą, dzięki terapii radio-jodowej znacznie zostały zniwelowane. Jej chroniczne problemy z jelitami nadal istnieją i są raz bardziej a raz mniej uciążliwe. Dziękujemy tu wszystkim, którzy o tym wiedzieli i modlili się z nami aby Bóg był łaskawy. On był łaskawy! Kiedy przyszły wyniki badań laboratoryjnych mogliśmy z wdzięcznością odechnąć: cztery próbki były „czyste”, nie ma powodu do zmartwień, wszystko w normie! Dzięki Bogu! Dlatego też możemy znowu dać daleko idące potwierdzenie dobrego samopoczucia. Oby w 2009 było tak samo!

Patrząc wstecz możemy być również wdzięczni za to, że znowu przejechaliśmy sporo kilometrów bez wypadku i uszkodzeń. Najdłuższa podróż zaprowadziła nas do Polski: Ulla zawiozła mnie na 65-te urodziny do Krakowa, gdzie spędziliśmy kilka pięknych dni, między innymi spotkaliśmy starą Polkę, która pamiętała jeszcze dzień moich urodzin. Ta pani mieszka jeszcze ciągle w tym samym domu, w którym kiedyś mieszkała rodzina von Selmann. To były wzruszające momenty.

Wiele radości dała nam praca w różnych chrześcijańskich domach gościnnych, takich jak „Schonblick”, Dom Betanek w Gunzenhausen i inne. Ubogaciły nas wykłady, wspólne nabożeństwa i spotkania ze starymi i nowymi przyjaciółmi z różnych stron. Zawsze cieszy nas kiedy naszą obecnością możemy sprawić radość innym. Jest to doświadczenie, za które zawsze jesteśmy wdzięczni.

Wdzięczni jesteśmy oczywiście za nasze spotkania z naszymi dziećmi i wnukami u nich w domu, u nas czy w innych miejscach. W październiku 14 świętowaliśmy

moje spóźnione 65 urodziny i wcześniejszą 45 rocznicę ślubu. Spędziliśmy wspaniały weekend, który nam uświadomił jak szybko upływa czas: Julia i Paweł już skończyły a Lena skończy w lutym 11 lat, Malte i Hannah maja 8 lat a Fenja ma już 4 lata i chce koniecznie do szkoły. Powinna sobie dać jeszcze trochę czasu. Za to jej mama Uta jeden weekend w miesiącu chodzi do szkoły aby obok wykształcenia pielęgniarskiego zostać jeszcze terapeutką plastyczną. Rozpoczęcie tego kształcenia okazało się w ostatniej chwili możliwe więc dlaczego nie? Zawsze się cieszymy kiedy możemy pomóc naszym dzieciom i wnukom. – Właściwa rocznicę ślubu 20.12 świętowaliśmy we dwoje. Kto chce niech przeczyta przypowieści 31, 10nn!

To częste podróżowanie było możliwe jedynie dzięki kochanym ludziom opiekującym się naszą „Emmichen”. Ma już 97 lat a jej stan w porównaniu z ubiegłym rokiem za bardzo się nie zmienił. Morfina, którą przyjmuje do uśmierzania bólu nie widocznie nie niszczy jej organów ani ducha. Zaskakujące! A przy tym tak bardzo chciałaby już odejść... - W tym miejscu serdeczne podziękowania dla naszych sąsiadów: jednym za opiekę nad domem i podwórkiem, drugim za wspaniałą opiekę nad „Emmichen”. Oby wszyscy mieli takich sąsiadów i przyjaciół!

W 2008 roku udało się wydać również dwie nowe książki. Z ich prezentacjami związane były również ciekawe spotkania.

Spójrzmy przez chwilę jeszcze do przodu. Oboje wiele razy byliśmy już w takich chwilach aby powiedzieć – również dlatego, że wielu nam radziło – że zwolnimy tempo, zostawimy więcej wolnego miejsca w naszym kalendarzu, nie będziemy już tyle podróżować... dziwne, że za każdym razem kiedy o tym rozmawialiśmy z którejś strony przychodziło wtedy zaproszenie. Ponieważ naszym założeniem nie jest szukanie wykładów i nabożeństw, lecz jedynie reagowanie na zaproszenia, to sygnały świadczyły, że czas na odpoczynek jeszcze nie nadszedł. Pokazanie takiego czasu pozostawiamy Bogu.

Także praca pisarska sprawia nam wiele radości i nas ubogaca, a szczególnie kiedy się dowiadujemy, że czytelnicy chętnie sięgają po te książki.

To musi na razie wystarczyć jako znak życia od nas, jako spojrzenie wstecz i w przód. Cieszymy się na odpowiedzi, telefony i niespodziewane spotkania, które nam pokażą, że gdzieś tam w świecie są kochani ludzie, którzy śledzą nasze ruchliwe życie. Dziękujemy za to!

Na koniec: Życzymy Wam z serca Bożego prowadzenia i Jego bogatego błogosławieństwa na wszystkie drogi i na wszystkie wydarzenia 2009!

W serdecznej jedności

Lothar i Ulla von Seltsmann

Przekład Bożena Gwiazdowska

\* \* \*

Spod młodego pióra

### Przepis

Przyglądam się ładnej, wysokiej piętnastolatce, która właśnie pomaga swojemu młodszemu o cztery lata bratu w odrabianiu lekcji. Z anielską wprost cierpliwością tłumaczy chłopcu już po raz trzeci różnicę między przymiotnikiem, a przysłówkiem.

— Widzisz, to wcale nie było trudne — mówi na koniec.

Poznałam Lenę niedawno. Usłyszałam jej historię, która wzbudziła we mnie wiele emocji.

Dziewczyna mieszka w niewielkim mieście, w województwie poznańskim. Jest w trzeciej klasie gimnazjum i w tym roku będzie pisać kończący tę szkołę egzamin. Pomimo tego, że świetnie się uczy — ma same piątki

i szóstki, trochę się go boi. Jej ulubionymi przedmiotami są biologia i chemia — czyta wiele książek z tych dziedzin, bierze udział w konkursach. Ma też swoje sukcesy, z których bardzo się cieszy. Jednak przede wszystkim liczy, że dzięki tym pasjom będzie mogła kiedyś zostać lekarzem. Dobrym fachowcem, który będzie umiał pomóc swoim pacjentom. Całkiem niedawno zaczęła interesować się onkologią, miała zresztą ku temu powody. Być może to właśnie tę specjalizację wybierze? Jest bardzo ambitna i ma marzenia; nie wszystkie mogą się spełnić, ale ma nadzieję, że te realne uda jej się kiedyś zrealizować. Prócz przedmiotów szkolnych, Lena uczęszcza również na zajęcia plastyczne do miejskiego domu kultury. Pani, która ją prowadzi bardzo chwali wszystkie prace — twierdzi, że dziewczyna ma talent i chce zorganizować kiedyś wystawę jej obrazów.

Lena lubi swoje miasteczko. Ma tu wiele koleżanek i kolegów, z którymi przyjemnie spędza czas. No i przede wszystkim rodzinę, czyli: babcię, dziadka, przyrodniego brata — Marcina, którego kocha najbardziej na świecie, i wujka, który był drugim mężem jej mamy. Jeszcze pół roku temu miała też mamę, lecz ciężka choroba sprawiła, że po kilku miesiącach walki o życie, zmarła. Jednak po śmierci mamy nic nie zmieniło się w jej relacjach z wujkiem. Nadal opiekuje się nią, jej bratem, a swoim synem. Traktuje ją jak córkę i jest bardzo dumny z osiągnięć Leny. Po śmierci żony zarówno jemu, jak i dzieciom, które straciły matkę, jest ciężko. Starają się jednak wszyscy i radzą sobie. Rodzeństwo stara się odciążyć ojca z prac domowych, już dawno podzielili między siebie obowiązki. Marcin często robi zakupy i wyrzuca śmieci, a Lena sprząta w domu.

Plany i marzenia dziewczyny mogłyby się spełnić, gdyby nie to, że

niedawno pojawił się problem. Bardzo poważny problem, który obciąża całą jej rodzinę i ją samą. Jest to przepis. Z pozoru niewinne słowo przysparza rodzinie wielu smutków i nerwów. **Przepis**, który spędza im sen z powiek i dręczy. **Przepis** ten zabrania jej na dalszy pobyt w Polsce, a nakazuje powrót do miejsca, w którym się urodziła. Do Rosji. Do jej ojczyzny, bo przecież Lena ma obywatelstwo rosyjskie, a rząd twierdzi, że skoro tak jest, to właśnie tam powinna żyć.

Przyjechała tu z mamą dwanaście lat temu. Miała wtedy trzy lata i niewiele pamięta z tamtego okresu. Jej mama, młoda wdowa, (ojciec Leny zginął w wypadku) wyszła ponownie za mąż, tym razem za Polaka. Potem urodził się Marcin. Wszystko zaczęło się układać, żyli spokojnie. Do momentu, w którym zabrakło mamy.

Lena nie ma polskiego obywatelstwa. Mimo to czuje się Polką. Przecież mieszka tu odkąd pamięta, nie zna innego życia, niż to, które wiodła do tej pory. To tu się wychowała. Tu są jej najbliżsi. Rosyjskiego nie zna. W domu rozmawiali zawsze po polsku. Rosję zna tylko z opowieści mamy, lekcji historii w szkole i kilku programów telewizyjnych, które zdarzyło jej się obejrzeć. Nie czuje do tego państwa z jakiegoś sentymentu ani uczucia. I nagle okazuje się, że nie ma innego wyjścia, że będzie musiała wyjechać do miejsca, którego nie zna, gdzie nie ma żadnej rodziny, znajomych, kogokolwiek. Że jej marzenia, że zostanie lekarzem, że będzie leczyć ludzi, prawdopodobnie się nie spełnią. Nie napisze testu gimnazjalnego, nie pójdzie do upatrzonego liceum, do którego złożyła już przecież podanie, a ciepły dom i Kochającą rodzinę będzie

musiała zamienić na niepewne i przynębiające życie w Domu Dziecka. To ją przeraża. Nie tylko ją. Również jej najbliższych i wszystkich otaczających ją ludzi. Sprawa wygląda bardzo poważnie. Przychodzi mnóstwo pism i listów z ambasady. We wszystkich jest mowa o deportacji. Są wskazane nawet terminy. W całym miasteczku jest mowa tylko o tej sprawie. Wszyscy chcieliby jej jakoś pomóc. Rodzina, nauczyciele, władze miejskie i mieszkańcy ślą listy z prośbami o umożliwienie jej pozostania w Polsce. Boją się o nią. Robią wszystko co w ich mocy, aby obronić ją przed przymusowym wyjazdem. Urzędnicy z ambasady zasłaniają się przepisami i trwa to już od kilku miesięcy. A wyznaczony termin nieuchronnie się zbliża.

Czy zawsze trzeba stosować przepisy? Czy nie zdarza się tak, że przepis nie powinien być zastosowany? Czy nie powinno rozpatrywać się każdej sytuacji oddzielnie i kierować się dobrem człowieka, a nie zachowywać się schematycznie?

Kto obroni Lenę? Czy spełnią się kiedyś jej plany i marzenia?

Wiktoria Bielaszyn, lat 15



## **Z Okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka**

*wszystkim, których Pan obdarzył  
łaską oglądania dzieci swoich dzieci,  
życzymy radości z życia, dobrego  
zdrowia oraz odnajdywania  
w codzienności przejawów łaski  
i błogostawieństwa Bożego.*

\* \* \*

## **Okulary**

Czego szuka babcia droga?  
Wchodzi wszędzie, jak stonoga.  
Przeszukała kufry, szafy,  
Stary fotel i kanapy.  
Do zegara też zajrzała,  
Aż kukułka wyleciała.  
Szuka w piecu i w kominie,  
Pewno pierzyn nie ominie.  
Przeszukuje wszystkie szpary,  
Gdzie są moje okulary?  
W łóżku dziadek smacznie  
chrapie,  
Babcia się za głowę łapie.  
Wąs dziadkowi bujny fruwa,  
A na nosie babci zguba.  
Oj, niecnota, dziadek stary,  
Znów pomylił okulary.

**Bohdan Wnuk**

## ...spod lady...

...w kawiarni w Betlejem  
pewnego grudniowego dnia 2008...

...Proszę wejść proszę Pana... niech pan zamówi filiżankę herbaty... Co Pan mówi...? Jak idzie handel? Lepiej o tym nie mówmy...! Ślepy Pan jest ...? Nie widzi Pan tych pozamykanych sklepików z pamiątkami...? Przecież nawet psa z kulawą nogą tu nie widać! Niech Pan przestanie...! Stan polityczny też...! Nie sprzedaje się już bożonarodzeniowa stajenka...! Chodź ze mną...! Coś ci pokażę. Masz trochę czasu...? Spójrz tutaj... np. te zapasy Marii z Dzieckiem... A popatrz na te całe partie owiec...! Ach, proszę Pana. Jak mam z tego utrzymać żonę i dzieci? Spójrz tutaj... Pod ladę... Te skrzynki pełne pastery...! Doprowadzą mnie do stanu żebraczego! Ach, moje biedne dzieci...! Też ma Pan rosnące stadko...? No to wie Pan wszystko na ten temat! Poczekaj,... dam ci stajenkę na pamiątkę...! Poczekaj,... jeszcze jedna dla twojego syna...! Tak, z prawdziwego drewna oliwnego... Jeszcze ze starych drzew z Góry Oliwnej... Przecież to było martwe drewno... No, dobrze... dołożę jeszcze owieczkę... Dla atmosfery? Na pewno pochodzisz z Amsterdamu... Dwa lata też jeszcze byłem... Kupiłem parę chodaków... Fajna rzecz! No to do zobaczenia! Jak Pan będzie chciał coś wiedzieć to zapraszam... jest tu jeszcze dużo rzeczy... Szalom...!

Dalej się błąkam i zastanawiam się, co ten handlarz ma jeszcze w swoim sklepiku. Może jeszcze więcej pudełek z jakimiś figurkami...

skrzynki z mędrkami... przede wszystkim dużo aniołów... może obezryści, którzy nie mają już miejsca... albo podobizny ich córki, Miriam, która w nocy potajemnie zanosila różne rzeczy do stajenki...

Dużo wielbłądów handlarz na pewno też ma... I dużo osłów...!

A może gdzieś w rogu pod ladą są też zakurzone worki z dobrymi postanowieniami... Trochę paczek w czerwonym papierze z życzeniami Bożonarodzeniowymi i Noworocznymi... owinięte wstążeczką... I na pewno jeszcze sterta starych kazań Bożonarodzeniowych. Może przecenionych! Okaż! Ponieważ, jak to ktoś kiedyś powiedział, zawsze i tak chodzi o to samo...

Widziałem też po drugiej stronie sklepu, z tyłu, trochę krzyży z „prawdziwego drewna oliwnego”, kilka pięknych, prawie nowych pudeł (fajne miejsce na przechowywanie!) Dobrze nadają się na „Czyny miłosierdzia”, tak przeczytałem na etykietce. Też stoją ładnie, osobno. Tak właściwie prawie gotowe do zabrania...! Czy są pełne? Niektóre na pewno są puste...!

Miesiąc grudzień wyróżnia się jako jeden z reflektorem. Nakierowany na czyny miłosierdzia. I każdy wydaje się być nimi zajęty. W kręgu rodzinnym... i trochę dalej. Oglądając się na siebie nawzajem... Troszczyć się o tych, którym jest ciężko, którzy są

samotni... którzy zapadają się w gruncie swojego istnienia... Pożyczyć ramię, objąć... (któż tego właściwie nie chce?) Ale również praktyczna, celowa i strukturalna pomoc: Studnie... Banki żywności... Akcje żywnościowe... Dzieci bez raka...

Akcje odzieżowe... Ale tak w miesiącu styczniu, jak i innych, wiele spraw nadal pozostaje w takim samym stanie.

Ale teraz kiedy to czytacie, zaczął się już nowy rok. Dla wielu ten reflektor został znowu wyłączony...! A drzwi znowu zostały zamknięte... U niektórych również okna...

Myślę znowu o tych pod ladą, zakurzonych workach z dobrymi postanowieniami... Idziemy dalej na stary sposób...? Czy nasze dobre postanowienia nie pochodzą z worka...? Czy w tym roku bardziej skorzystamy z tej ogromnej perspektywy, którą daje nam Bóg...? Pójdziemy na to...? Boży prezent w żłobie! To jest prawie niewyobrażalne... Prawie nie do uwierzenia...!

Ale pytanie brzmi:... Co zrobisz z tym w 2009 roku...? Bardzo konkretnie? Ach,... sądzisz, że jest to bolesne pytanie... A nawet trudne...? Tym ważniejsze jest dla ciebie znalezienie konkretnej odpowiedzi. Mogę ci trochę pomóc? Bóg dał swój wspaniały prezent świąteczny z Miłości! Co to za przykład! Dla nas jako Kościoła... jako jednostki... jako grona przyjaciół.

Czyż Jezus później też nie dał tego przykładu, przez wyjmowanie tych pięknych pudeł z czynami miłosierdzia spod lady i pracowania z nimi...? Zdmuchnąć z tego

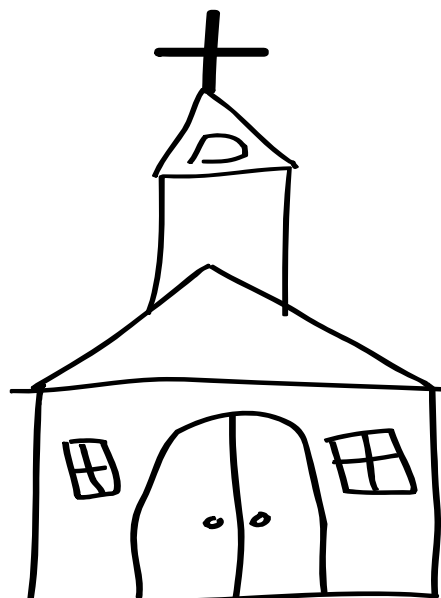
kurz i pokazać nam jak się z tym obchodzić...? Ta ręka na ramieniu... Bycie przyjacielem na czasami długiej, ciemnej drodze drugiej osoby...? Wiesz co, przyjaciel nie skróci tej drogi... ale trochę ją rozświetli...!

Posprzątajmy w tym roku nasze własne sklepy i lady. I również te naszego Kościoła...! Popatrzmy, co możemy zrobić z naszymi (czasem zapomnianymi) zapasami... Czasami wymaga to trudnych decyzji, takich jak: chęć bycia najmniejszym... bycie skromnym... milcząco próbującym iść śladami Jezusa... również w Kościele...!

Życzę Bożego Błogosławieństwa w nadchodzącym roku każdemu, dla jej, jego starań aby tak czynić...

Arie Booman

Przełożyła Bożena Gwiazdowska



# Kącik Zamyślenia

## Myśli Kosorina

Podczas gdy ewolucjoniści gromadzą swoje skamieniałe dowody, żywe stworzenia udowadniają Bożą egzystencję.

*Kto nie dba o swój rozwój duchowy,  
nie może pomóc w rozwoju innym.*

Kto przestanie czytać Biblię,  
stanie się nieczytelnym chrześcijaninem.

*Bóg nie ma nic przeciwko naszej wolności wyboru drogi życia – dlatego nie niesie odpowiedzialności za to dokąd dojdziemy.*

Nie jesteś bliżej Boga jak wówczas, gdy jesteś dalej od ludzi.

*Czasami świętość przejawia się poprzez to, że umiemy pozbyć się majątku, ale o wiele częściej poprzez to, że umiemy go sprawiedliwie zdobywać i pokornie używać.*

Niektórzy protestanci są tak ortodoksyjni, że jedyny sakrament, który są chętni przyjmować z wiarą, jest protest.

*Kiedy Bóg jest dla ciebie wszystkim,  
niczego już stracić nie możesz.*

Bóg nigdy nie zaspokoi naszych życzeń, czasem nie zaspokoi nawet naszych potrzeb..., ale zawsze ma to sens, który nas zaspokaja.

*Zbytecznie roztrząsasz niedostatki swoich bliźnich,  
skoro wcześniej zdecydowałeś, że będziesz je  
cierpliwie znosić.*

\*\*\*\*\*

Iść do kościoła, czy nie iść... taaak, jeszcze tylko trochę założysz ręce, poleżysz chwilę dłużej a zubożenie wewnętrzne i nędza duchowa zameldują się z całym swoim rynsztunkiem...

Petr Brodský

\*\*\*\*\*

# Kulinarny kącik

nie tylko Koła Kobiet :)

## Pączki z ziemniaków I

**Składniki:**

1 kg ziemniaków, 1 kg mąki, 10 dag drożdży,  $\frac{3}{4}$  szklanki cukru, 3 jaja, 3 żółtka, 25 dag masła lub margaryny, szczypta soli, 2 łyżki spirytusu lub octu, twarda marmolada, tłuszcz do smażenia i cukier puder do posypania.

**Wykonanie:**

Gorące ziemniaki zemleć lub utłuc. Na gorące ziemniaki rozkruszyć drożdże, chwilę odczekać, włożyć pokrojony tłuszcz. Jaja i żółtka ubić z cukrem. Dodać do ziemniaków, dodać mąkę, sól, spirytus. Dobrze wyrobić - ciasto ma być trochę lepkie. Nabierać łyżką ciasto, rozpląszczyć na placuszek, nakładać na środek kawałek marmolady i zlepić. Kłaść pączki na stolnicę posypaną mąką (nie trzeba czekać, by pączki wyrosły, bo rosną w czasie pieczenia). Wykonane kłaść na gorący tłuszcz i smażyć po obu stronach. Posypać cukrem pudrem.

**Smacznego!**

*Członkiniom Koła Kobiet dziękujemy za przepisy!*



Serdecznie dziękujemy panu Stanisławowi Nowickiemu za nieodpłatne, fachowe wykonanie wysięgnika podtrzymującego gwiazdę herrnhucką na wieży kościoła.

# 1 stycznia we wszystkich parafiach naszego Kościoła został zainaugurowany **„Rok Kalwina 2009”**

**z okazji przypadającej w tym roku 500. rocznicy urodzin Reformatora.**

Uroczystości „Roku Kalwina 2009” obchodzi cały reformowany świat organizując różne spotkania, wydając publikacje, popularyzując życie i dzieło Reformatora.

Nasz Kościół planuje uczcić rocznicę poprzez m.in.:

- zorganizowanie 14 października we współpracy z Chrześcijańską Akademią Teologiczną **międzynarodowej sesji naukowej**,
- wydając kilka **książek**
- oraz organizując **wystawy** (m.in. w Muzeum Woli w Warszawie).

Planowany jest również **koncert chóru parafii warszawskiej**, który wykona utwory z „Psałterza Genewskiego” Jana Kalwina.

W Bełchatowie 18 października 2009 roku zostanie odprawione **uroczyste nabożeństwo**, podczas którego zostanie odsłonięta tablica upamiętniająca Reformatora.

Nabożeństwo to **retransmitowane będzie przez Telewizję Polską**.

W naszej parafii podczas obrad Synodu w połowie kwietnia 2009 można będzie wysłuchać **wykładu** dr. hab. Rafała M. Leszczyńskiego o naszym Reformatorze.

A podczas Tygodnia Ewangelizacyjnego **seminaria na temat współczesnej recepcji teologii Jana Kalwina** prowadzić będzie ks. Paweł Gajewski - dr teologii ewangelickiej Kościoła Waldensów we Włoszech.

Nasz parafialny **Kalendarz zelowski** na rok 2009 zawiera szereg ważnych myśli przybliżających tego teologa a na rok 2008 – **przyczynek do tematu** – artykuł ks. J. Wiery Jelinek na temat pneumatologii Jana Kalwina: „Co zawdzięczamy Duchowi Świętemu? – zdaniem Jana Kalwina”.

Warto też sięgnąć do czasopisma naszego Kościoła „**Jednota**”, którego podwójny nr 7-8 z roku 1980 był w całości poświęcony Reformatorowi.

## **Nie można przegapić!**

## INFO dla młodzieży!!!!!!

The International Youth Camp in Herlíkovice (July 25 – August 3, 2009) organized by the ECCB. We would like to invite **two young people in ages of 17 - 26** from the Evangelical Reformed Church in Poland to participate at this camp. An application form with a letter of recommendation from your youth organisation or church should be sent back **by the 15<sup>th</sup> of March 09**. The participants must pay the traveling expenses and insurance and they should have some small allowance. All the other expenses for board and lodging are covered. The camp is great opportunity to meet new people, find international friends and get to know other cultures and church traditions.



### Zaproszenie do sakramentu Wieczerzy Pańskiej w roku 2009 usłyszymy podczas nabożeństw w dni:

- 1 styczeń – Nowy Rok
- 8 luty – niedziela zwykła
- 8 marzec – niedziela zwykła
- 10 kwiecień – Wielki Piątek
- 12 kwiecień – Wielkanoc
- 31 maj – I Dz. Świąt Zesłania Ducha Świętego
- 21 czerwiec - niedziela zwykła
- 19 lipiec – Tydzień Ewangelizacyjny
- 26 lipiec - Tydzień Ewangelizacyjny
- 14 wrzesień – niedziela zwykła
- 4 październik – Dzień Dzięcznienia
- 15 listopad - niedziela zwykła
- 25 grudzień – I Dz. Świąt Bożego Narodzenia

## Ukazał się kolejny Kalendarz Zelowski

W Kalendarzu na 2009 rok czytelnik znajdzie rozważanie na temat biblijnego Hasła Roku 2009, artykuły historyczne, kazania, zagadnienia etyczne, kronikę parafialną, prezentację najważniejszych wydarzeń z minionego Roku Kościelnego, ogłoszenia parafialne i dane administracyjne oraz teleadresowe całego Kościoła.

Wśród tekstów godnych polecenia są m.in. artykuł Ks. Pavla Smetany na temat dialogu Jednoty Braterskiej z Reformacją lutuską, prof. M. Bečkovéj o pobiałogórskim uchodźstwie religijnym do Polski, o zborze czesko-braterskim w Jędrzychowicach. Zachęcamy też do zapoznania się z opowieścią ks. V. Pospíšila o tym, jak się dawniej żyło w Zelowie i okolicach. Do zastanowienia się także nad moralnym wymiarem systemu fiskalnego zaprasza nas Ewa Jelinek. Publikacja zawiera materiał dotyczący naszej społeczności zelowskiej w okresie od grudnia 2007 do listopada 2008 roku. W kalendarium na rok 2009 zostało wymienionych kilka wydarzeń, zaplanowanych na ten rok.

\* \* \*

### Nabożeństwa ekumeniczne

Jest dostępna broszura na obchodzony od 18. do 25. stycznia **Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań**. Publikacja wydawana jest wspólnie przez Polską Radę Ekumeniczną i Radę Konferencji Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu.

Tegoroczne dni modlitwy o jedność chrześcijan przebiegają pod hasłem zaczerpniętym z księgi proroka Ezechiela 37,17: "Aby byli jedno w Twoim ręku".

#### **Nabożeństwa odbędą się o godz. 18.00:**

- w poniedziałek 19.01 - w kaplicy chrześcijan baptystów
- we wtorek 20.01 - w kościele ewangelicko-reformowanym
- w czwartek 22.01 - w kościele rzymskokatolickim.

# ROK 2009

**HARMONOGRAM NABOŻEŃSTW  
KOŚCIOŁA EWANGELICKO-  
REFORMOWANEGO  
W POLSKIM RADIU PROGRAM II,  
niedziela, godz. 8.00**

**Regionalne częstotliwości**  
emisji Programu II Polskiego Radia  
w **Łódzkiem** – Łódź, 91.4, Pabianice 91.4, 90.6 a  
**Bełchatów, Radomsko,  
Wieluń 90.6.**

15 lutego, niedziela - Warszawa

1 maja, piątek, Święto Pracy - Łódź

1 czerwca, poniedziałek, II Dzień Świąt Zesła-  
nia Ducha Św. – Żychlin

19 lipca, niedziela - Łódź

18 października, niedziela – Zelów (z Tygo-  
dnia Ewangelizacyjnego)

15 listopada, niedziela - Wrocław

\* \* \*

**Najbliższy reportaż KER  
w TVP2  
ok. godz. 7.10**

20 stycznia - "**Psalterz genewski**" **Jana Kal-  
wina**; Powtórka na Polonii w czwartek lub pią-  
tek po 15.00. Prosimy kontrolować program!

**Program 10-minutowy  
z cyklu: "Kościoły w Polsce  
i na świecie"**

**Sobota, godz. 22.30,  
Polskie Radio Program I:**

7 lutego

28 marca

16 maja

11 lipca

5 września

31 października

12 grudnia

\* \* \*

**Program cyklu:  
"Pięć minut nad Biblią"**

**Sobota, godz. 7.40,  
Polskie Radio Program II**

03.01.– ks. Zdzisław Tranda

21.02.– ks. Michał Jabłoński

11.04.– ks. Michał Jabłoński

30.05.– ks. Tadeusz Jelinek

18.07.– ks. Wiera Jelinek

05.09.– ks. Zdzisław Tranda

31.10.– ks. bp Marek Izdebski

12.12.– ks. Roman Lipiński

30.01.10.– ks. Roman Lipiński

## Znamienne Rocznice w roku 2009

**500- LECIE URODZIN REFORMATORA JANA KALWINA (1509)**

**15-LECIE ZAŁOŻENIA PRZEDSZKOŁA EDUKACYJNEGO (1994)**

**10-LECIE POWSTANIA ZESPOŁU „ZELOWSKIE DZWONKI” (1999)**

# Kochani jubilaci,

(którzy ukończyli 50. rok życia)

## Najlepsze życzenia!

*Powierz Panu drogę swoją, zaufaj Mu  
a On wszystko dobrze uczyni!*

(Psalm 37,3).

## W styczniu obchodzą urodziny:

1. stycznia – Janina Jersak
1. stycznia – Iwona Nowicka
2. stycznia – Urszula Pejga
3. stycznia – Karolina Dąbrowska
7. stycznia – Mirosława Wolna
10. stycznia – Wanda Gwiazdowska
12. stycznia – Anna Kimmer
12. stycznia – Otylia Kimmer
14. stycznia – Edward Rajchert
15. stycznia – Mirona Mirosława Pospiszyl
16. stycznia – Mirosława Helena Pospiszyl
21. stycznia – Mirona Fliegner
24. stycznia Carla Booman
25. stycznia – Elli Pawlak
26. stycznia – Eugenia Pospiszyl
27. stycznia – Olga Kimmer
28. stycznia – Ryszard Wolski

## W lutym obchodzą urodziny:

2. lutego - Anna Dąbrowska
2. lutego – Zenon Smolny
6. lutego - Miłosław Kimmer
7. lutego – Zofia Pietryszka
10. lutego - Halina Pospiszyl
12. lutego – Irena Szulc
13. lutego - Daniela Sienkiewicz
18. lutego - Alfreda Buresz
19. lutego - Marta Mundil
22. lutego - Edmund Gryger
24. lutego - Czesław Dedecjus
25. lutego - Józef Rudzki
25. lutego - Józef Proważnik
27. lutego - Waldemar Gwiazdowski
28. lutego - Jerzy Dedecjus

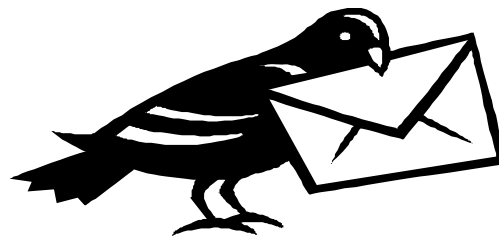
---

## OGŁOSZENIA PARAFIALNE

---

- **Nabożeństwa niedzielne** odbywają się w niedziele o godz. 10.00 w kościele.
- Nabożeństwo w niedzielę 8 lutego połączone będzie z **sakramentem Wieczery Pańskiej**.
- **Nabożeństwa ekumeniczne** odbędą się o godz. 18.00 w dniach 19.01. – w kaplicy baptystów, 20.01 – w naszym kościele, 22.01- w kościele rzymskokatolickim.
- **Studium biblijne** odbywa się w czwartki o godz. 17.00. Rozważamy II Księgę Samuela.
- **Szkółka Niedzielna** odbywa się w trakcie nabożeństwa (poza okresem ferii).
- **Lekcje religii, lekcje konfirmacyjne i lekcje pokonfirmacyjne, spotkania młodzieżowe, próby Zelowskich Dzwonków** odbywają się według ustalonego planu.
- Po nabożeństwach niedzielnych zapraszamy na **filiżankę herbaty**.
- Zelowska młodzież ewangelicko-reformowana wraz ze swoimi przyjaciółmi zorganizowała **zabawę sylwestrową** w noc przełomu lat 2008/09 w domu jednego ze swoich członków.
- „**Zelowskie Dzwonki**” koncertowały w Brzezinach (8.01), Łasku (13.01) i podczas wieczoru zborowego (17.01).
- W sobotę 17. stycznia o godz. 17.00 odbył się **Wieczór Zborowy**, podczas którego ks. Petr Brodsky opowiadał o czesko-braterskich exulantskich zborach poza granicami Czech.
- W niedzielę 18. stycznia podczas nabożeństwa kazanie wygłosił ks. Petr Brodsky.
- 27 stycznia 2009 obchodzony będzie kolejny **Międzynarodowy Dzień Pamięci o Holokauście**. W ramach tego dnia po raz kolejny odbędzie się akcja „**Płomień pamięci**”, polegająca na zapaleniu tego dnia o godz. 18.00 w oknach naszych domów świecy, której płomień symbolizować będzie pamięć o pomordowanych w czasie Zagłady. Zachęcamy wszystkich do wzięcia udziału w tej akcji – niech w oknach naszych domów 27 stycznia także zapłonie „światelko” – wyraz naszej wspólnej pamięci i nadziei, że nigdy nie powtórzy się zbrodnia Holokaustu.

- W drugim tygodniu międzysemestralnych ferii zimowych (2 - 6 lutego) odbędą się **półkolonie dla dzieci z Zelowa i okolic** (w godzinach 10.00 – 14.00). Temat przewodni tych półkolonii brzmi: „Życie według Bożych zasad – i co by tu wybrać?”
- Na sobotę 21 lutego KK zwołuje **Walne Zgromadzenie Zboru**. Początek o godz. 15.00. Protokoły z poprzednich zgromadzeń oraz sprawozdania będą do wglądu w kancelarii zboru.
- W niedzielę 22 lutego w Zelowie planowane jest posiedzenie **Prezydium Synodu**.
- W piątek 7 marca planowane jest **ekumeniczne nabożeństwo** z okazji Światowego Dnia Modlitwy. Odbędzie się ono w kaplicy baptyistów.
- W poniedziałek 9 marca odbędzie się **posiedzenie grupy roboczej przygotowującej Tydzień Ewangelizacyjny Zelów 2009** planowanego na dni 19 – 26 lipiec 2009.
- W dniach 30 marca – 5 kwietnia planowany jest **ProCHRIST**.
- Tegoroczny **Synod** planowany jest w Zelowie w dniach 18 - 19 kwietnia br. Delegaci na Synod proszeni są o zaopatrywanie się w materiały synodalne.
- W kancelarii zboru można się zaopatrywać w **Kalendarz Zelowski 2009**.
- Prosimy o składanie ofiar na „Nowiny Zelowskie”. Z góry dziękujemy.
- Pragniemy przypomnieć o potrzebach Kościoła jak również o finansowym wspieraniu jego funkcjonowania i działalności. Przelew zatytułowany **"darowizna na cele kultu religijnego"** można przekazać na konta bankowe Parafii Ewangelicko - Reformowanej w Zelowie: bank PKO bp Bełchatów na konto: 03 1020 3958 0000 9102 0014 6670; Nordea Bank Polska: 43 1440 1257 0000 0000 0225 7928



Oto lista osób, które w okresie od 27 listopada 2008 roku do 2 lutego 2009 roku przekazały dar serca:

**Ofiara na ławkę pastorską:**

Janina Delke  
 Bożena i Karol Gwiazdowscy  
 Jolanta i Jerzy Jersak  
 Rozalia Owczarek  
 Helena i Władysław Pospiszył  
 Radosław Pospiszył  
 Milena Tosik  
 Ewa Watson  
 Wioletta i Cezary Zagórscy  
*(Łącznie wpłacono 670,00 złotych)*

**Ofiara na Nowiny Zelowskie:**

Marta Czap  
 Janina Delke  
 Eugeniusz Jersak  
 Mirosława Jersak  
 Marek Kimmer  
 Anna Książek  
 Blanka Nejman-Kaczorek  
 Irena Nowak  
 Jan Nowicki  
 Teresa Perlińska  
 Agnieszka Smetana  
 Janina Stanisławska  
 Ewa i Paweł Sulikowscy  
 Karol Swoboda  
*(Łącznie wpłacono 651,00 złotych)*

**Ofiara na ogrzewanie solarne (lampy):**

Bożena i Karol Gwiazdowscy  
 Karol Jersak  
 Wiera i Władysław Pospiszył  
 Mirosław Prajzendanc  
 Edyta i Roman Sęk  
 NN  
 NN  
*(Łącznie wpłacono 1.2089,18 złotych)*

\* \* \*

*A ten, Który daje ziarno siewcy i chleb na pokarm,  
 da i pomnoży zasiew wasz i przysporzy owoców  
 sprawiedliwości waszej. II Kor. 9,10*

W TYM NUMERZE – C.D.	
10	<i>Przyjmujcie się</i> - D. Hoba
12	<i>List</i> - L. von Seltsmann
13	Z cyklu <i>spod młodego pióra – Przepis</i> - W. Bieliaszyn
15	<i>Wiersz</i> <b>Bohdana Wnuka</b>
16	<i>Spod lady</i> – A. Booman
18	<b>Myśli Kosorina</b> <b>Kącik kulinarny</b>
19	<b>Rok Kalwina</b>
20	<b>Informacje</b>
21	<b>Informacje</b>
22	<b>Kochani jubilei</b> <b>Ogłoszenia</b>
23	<b>Lekcja czeskiego</b>
24	<b>Stopka redakcyjna</b>

Wydawca i adres korespondencyjny

**Parafia Ewangelicko-Reformowana w Żelowie**

97-425 Żelów, ul. Sienkiewicza 14a

tel./fax. 044 / 634 10 53, 634 20 60,

[www.zelandia.pl](http://www.zelandia.pl)

e-mail: [per@zelandia.pl](mailto:per@zelandia.pl)

Konto parafii: PKO bp Bełchatów

03 1020 3958 0000 9102 0014 6670

Konto muzeum: PKO bp Bełchatów

21 1020 3958 0000 9002 0017 5398

Redakcja, opr. i skład numeru

ks. J. Wiera Jelinek

W pracy nad obecnym numerem

„Nowin Żelowskich” uczestniczyli:

ks. W. Jelinek, ks. M. Jelinek, A.Booman,

B. Gwiazdowska, D. Hoba, L. von Seltsmann,

W. Bieliaszyn, **B. Wnuk**.

Kopiowanie i kolportaż: A. Kimmer.

\*\*\*\*\*

Isć do kościoła, czy nie isć... hm, jeszcze tylko trochę założysz ręce..., poleżysz chwilę dłużej... a ubóstwo wewnętrzne i nędza duchowa zameldują się w całej krasie...

Petr Brodský

\*\*\*\*\*

## CZTERDZIESTA BROUČKOVA LEKCJA CZESKIEGO

Kontynuujemy lekturę książki „Broučci” ks. Jana Karafiata:

*Sepjali ruce, sklonili hlavu a ta holčička se modlila tak krásně nahlas takovou pěknou modlitbičku. Brouček poslouchal, už byl u samého okna, okno bylo otevřené - Brouček až do pokoje, sedl si u okna na stolečku na knížku. Ta paní nalévala do šálečků, služka měla pro ty hochy pomazánku už namazanou, a "Pavlíku, o čem se dnes kázalo? Pověz?" ptala se paní toho bělohavého. - "Že máme pěkně poslouchat." - "Tak si to pamatuj ! A ta slova si zas všichni zopakujeme:" A nejdřív řekla ta paní : "Aj , poslouchati lépe jest nežli obětovati," pak to řekl ten kaštanový, pak ten bělohavý, pak ta holčička a na-posledy tam vzadu to opakovala služka. Ale ten bělohavý se jaksi ohlédl. "Frédo, vidíš ho!" a už běžel na milého Broučka. Jenže Brouček nečekal a honem zas oknem ven! Ale dostal strach. Což kdyby ho byl ten hošík chytil! A tak letěl na hrušku a sedl si na samý vrcholek. Měsíček jak rybí oko, hvězdičky se jenjen trásly a tam v trávě cvrčel ještě někde cvrček. Nemohl snad usnout. Brouček se tak chvíli na to díval a naslouchal. Potom sletěl z hrušky a pěkně po zahradě svítil. Však tam byli ještě jiní broučci a pořád na sebe volali: "Zdař Bůh! Zdař Bůh!" A ta zahrada byla taková veliká a krásná. Ale tu slyší Brouček od domu takovou krásnou hudbu, náramně krásnou, a když přiletěl trochu blíž k oknu, tu viděl toho kaštanového sedět u takové almárky a klepat na takové černé a bílé klapky. Ale ten bělohavý už zas běžel k oknu, a proto Brouček raději zpátky. Však to dlouho netrvalo, ta krásná hudba přestala a světlo se z pokoje ztratilo. Tam v těch oknech u samé střechy vpravo se na chvílku objevilo, ale pak zas zmizelo. Jenom v jednom okně zůstalo.*

Cdn.